

Dla mnie mecz Czarnych Otmuchów z Chemikiem Kędzierzyn-Koźle zapowiadał się pasjonująco z dwóch powodów. Pierwszy był taki, że wreszcie zespół z powiatu nyskiego miał szansę awansować do III ligi. Wystarczyło wygrać i można było robić po meczu wielką fetę. Na pewno piłkarze Czarnych na nią zasłużyli. W razie niepowodzenia można było też liczyć na kolejny mecz lub porażkę drużyny Małapanew Ozimek. Drugi powód, który przyciągnął mnie na stadion do Otmuchowa, to przyjazd kibiców Chemika, którzy potrafią stworzyć widowisko na trybunach.



Z tych dwóch powodów mocno nakręciłem się na to spotkanie. Na trybunach zasiadło ponad 500 widzów, z tego ponad 100 z Kędzierzyna-Koźla. Ci pojawili się na stadionie chwilę spóźnieni. Komentarze niektórych miejscowych kibiców były w stylu: „Popatrz jaka banda przyjechała, że tyle policji musi ich pilnować.” Jak się okazało, to zachowywali się oni wzorowo. Nie używali w swoim repertuarze wulgarnych przyśpiewek. Nie prowokowali też miejscowych kibiców. Rozwiesili kilka flag i prowadzili głośny i bardzo dobrze zorganizowany doping. W drugiej połowie zrobili pirotechniczną oprawę, do której użyli 3 rac.



TUTAJ